

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 5 grudnia 2016 r., wydanym w sprawie z wniosku R. W. z udziałem K. S., A. W. (1), A. W. (2), J. W. i Miasta Ł. o stwierdzenie nabycia spadku po J. S., Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi stwierdził, że spadek ten na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 11 grudnia 2001 roku, otwartego i ogłoszonego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w dniu 18 listopada 2016 roku, i testamentu własnoręcznego z dnia 12 grudnia 2001 roku, otwartego i ogłoszonego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi w dniu 26 listopada 2013 roku, nabyli: R. W., syn J. i M. - w 154000/194601 części, K. S., syn Z. i E. - w 40300/194601 i A. W. (1), córka A. i I. - w 301/194601 części oraz ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie. Sąd Rejonowy nie obciążył uczestników nieuiszczonymi kosztami sądowymi.

Sąd I instancji ustalił, że spadkodawczyni w dacie śmierci była panną, nie posiadała dzieci. Pozostawała w nieformalnym związku z R. W.. Matka spadkodawczyni F. S. z domu K. vel P. zmarła w dniu 6 sierpnia 1987 roku, zaś ojciec S. S. (1) – w dniu 8 lipca 1995 roku. Dziadkowie J. S. zmarli przed nią. Spadkodawczyni nie miała rodzeństwa.

Mama spadkodawczyni miała szesnaścioro rodzeństwa. Matka J. S. i matka J. H. S. były siostrami. H. S. zmarła w 1953 roku. Pozostałe rodzeństwo matki spadkodawczyni zmarło przed nią. H. S. poza J. W. miała także córkę S. S. (2), która zmarła w 2004 roku bezdzietnie. A. W. (2) jest synem J. W., zaś A. W. (1) jest jej wnuczką. Rodzeństwo S. S. (1) zmarło przed nim.

J. S. i R. W. pozostawali w związku przez wiele lat. Ich relacje były na tyle bliskie, że niektórzy ze znajomych pozostawali w mylnym przekonaniu, iż spadkodawczyni i wnioskodawca byli małżeństwem.

K. S. był synem chrzestnym J. S.. Na urodziny i imieniny spadkodawczyni przysyłała mu drobne kwoty rzędu 50-100 złotych. Jego matka E. S. była wieloletnią przyjaciółką spadkodawczyni.

J. W. widywała się ze spadkodawczynią na większych uroczystościach rodzinnych. Nie odwiedzały się w swoich mieszkaniach. Dopiero od 2005 roku, kiedy uczestniczka ta kupiła działkę niedaleko działki spadkodawczyni ich kontakty były częstsze i miały miejsce głównie w okresie letnim.

Sąsiedzi i znajomi J. S. nie dostrzegli, by jej krewni odwiedzali ją. Niektórym ze znajomych spadkodawczyni nigdy nie wspominała o jakichkolwiek krewnych.

W dniu 11 grudnia 2001 roku J. S. sporządziła testament, w którym na wypadek swojej śmierci rozdysponowała majątkiem w ten sposób, że K. S. miał otrzymać spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nr (...) w bloku 1 przy ul. (...) w Ł., A. W. (1) miała otrzymać biżuterię, zaś R. W. nieruchomości położoną w Ł. przy ul. (...). Warunkiem otrzymania nieruchomości przez wnioskodawcę było to, że miał dokonać kremacji zwłok J. S. i pochować w rodzinnym grobie przy ul. (...). Spadkodawczyni wskazała w testamencie, że na wypadek, gdyby któryś z ofiarobiorców zrezygnował z przyjęcia spadku, część tą należy przekazać na rzecz Towarzystwa (...). Wykonawcą testamentu spadkodawczyni uczyniła E. S.. Testament został opatrzony datą. Podpisany został za pomocą tzw. parafy stanowiącej graficzny skrót podpisu. Dokument zawiera szereg skreśleń i dopisków korygujących treść. Na odwrocie dokumentu znajduje się prywatna adnotacja J. S..

W dniu 12 grudnia 2001 roku J. S. sporządziła drugi testament, w którym dokonała takich samych rozrządzeń, co w testamencie z dnia 11 grudnia 2001 roku. Także w tym testamencie zaznaczyła, że warunkiem otrzymania nieruchomości przez wnioskodawcę było dokonanie kremacji zwłok J. S. i pochowanie ich w rodzinnym grobie przy ul. (...) w Ł.. Spadkodawczyni wskazała w testamencie, że w przypadku zrzeczenia się z przyjęcia spadku przez którąś z wymienionych osób, część tą należy przekazać na rzecz Towarzystwa (...) w Ł.. Wykonawcą testamentu spadkodawczyni uczyniła E. S.. Testament został opatrzony datą. Również ten testament został podpisany za pomocą tzw. parafy. Na odwrocie dokumentu znajduje się prywatny list J. S. do E. S..

Testament z dnia 12 grudnia 2001 roku J. S. przesłała wraz z życzeniami świątecznymi swojej przyjaciółce E. S..

W dokumentach kierowanych do instytucji bankowych i urzędów J. S. podpisywała się zarówno pełnym imieniem i nazwiskiem, jak i wyłącznie za pomocą tzw. parafy. Zdarzało się, że na dokumencie umieszczała obie formy podpisu.

Testament z dnia 12 grudnia 2001 roku został w całości nakreślony przez J. S.. Nie ma możliwości jednoznacznego ustalenia, czy nieczytelny podpis na tym dokumencie nakreśliła spadkodawczyni. Podpis ten prawdopodobnie został napisany przez J. S..

J. S. mówiła sąsiadkom i znajomym o podjętej decyzji co do jej majątku na wypadek śmierci. Opowiadała, że zapisała go R. W.. Wspominała także, że lokal nr (...) przy ul. (...) w Ł. zapisała swojemu chrześniakowi.

W 2001 roku w skład majątku J. S. wchodziła nieruchomość przy ul. (...) w Ł. zabudowana domkiem murowanym o powierzchni ok. 50 m², budynkiem gospodarczym, tzw. blaszakiem i szklarnią o pow. 12 m². Rosły na niej drzewa owocowe. Spadkodawczyni posiadała także spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) o pow. ok. 28 m². W 2001 roku lokal był w dobrym stanie. W kuchni i łazience była położona glazura i terakota, w korytarzu panele, zaś w pokoju parkiet. Okna były plastikowe.

Na działkę przy ul. (...) spadkodawczyni i R. W. wyjeżdżali na cały okres letni, aż do jesieni. To wnioskodawca wykonywał na tej nieruchomości większość prac. Zrobił remont znajdującego się tam domu. Zimą przyjeżdżał i palił w piecu.

J. W. w rozmowie ze spadkodawczynią zauważyła, że R. W. dużo jej pomaga na co J. S. odpowiedziała, iż wnioskodawca robi to też dla siebie. Podnosiła także, że „rozliczyła” się z wnioskodawcą z tej pomocy.

Wartość nieruchomości przy ul. (...) w Ł. w dniu 12 grudnia 2001 roku wynosiła 154.000 złotych, zaś spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w budynku przy ul. (...) w Ł. – 40.300 złotych.

A. W. (1) była na nieruchomości przy ul. (...) jeden lub dwa razy.

Spadkodawczyni lubiła nosić biżuterię i często ją kupowała zarówno w kraju, jak i podczas zagranicznych wyjazdów. W 2001 roku miała zgromadzoną biżuterię złotą i srebrną.

A. W. (1) spodobał się należący do spadkodawczyni komplet biżuterii z damą z kamienia kamea składający się z pierścionka i wisiorka. J. S. powiedziała wówczas uczestniczce, że kiedyś go dostanie.

Podczas jednego z pobytów w sanatorium spadkodawczyni zgubiła komplet z biżuterii z kameą. Po powrocie do Ł. razem z wnioskodawcą próbowała kupić podobny komplet, ale biżuteria, którą widziała nie podobala jej się.

Po śmierci J. S. pozostała biżuteria, na którą złożyło się 6 pierścionków złotych, 2 złote wisiorki, złoty kolczyk, 2 srebrne pierścionki, 2 srebrne łańcuszki, 3 zestawy srebrnych kolczyków, srebrna bransoletka, srebrny wisiorek oraz liczne naszyjniki, bransoletki, kolczyki, wisiorki i pierścionki stanowiące biżuterię sztuczną. Wyroby ze złota na dzień 12 grudnia 2001 roku były warte 250,60 złotych, zaś ze srebra – 50 złotych. Sztuczna biżuteria nie przedstawiała żadnej większej wartości materialnej.

Po śmierci J. S. wnioskodawca przekazał A. W. (1) biżuterię spadkodawczyni.

Wśród biżuterii przekazanej A. W. (1) nie było niektórych kosztowności, które u spadkodawczyni widziała J. W. jeszcze przed 2001 rokiem.

Na dzień 12 grudnia 2001 roku J. S. zgromadzone miała środki pieniężne w kwocie 3.150,47 złotych.

W dniu 7 października 2010 roku J. S. zbyła na rzecz Ł. i A. małżonków J. nieruchomość położoną w Ł. przy ul. (...) za cenę 305.000 złotych.

Po sprzedaży powyższej nieruchomości spadkodawczyni zakupiła w dniu 28 kwietnia 2011 roku lokal nr (...) w budynku przy ul. (...). J. S. chciała mieć większe mieszkanie od dotychczasowego, dlatego zdecydowała się na sprzedaż nieruchomości przy ul. (...) i zakup nowego mieszkania. W okresie przed sprzedażą spadkodawczyni wskazywała, że uciążliwe jest zajmowanie się tą działką. Mówiła, że jest to daleko, a wnioskodawca musi tam jeździć zimą i palić. Dodatkowym argumentem za sprzedażą nieruchomości były problemy z dbaniem o nią. To R. W. w głównej mierze zajmował się tą nieruchomością zarówno latem, jak i zimą. Z czasem stało się to dla niego uciążliwe.

W dniu 11 października 2011 roku spadkodawczyni zbyła także należące do niej spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...) znajdującego się w budynku przy ul. (...) w Ł.. Nabywcą była M. B., zaś cena sprzedaży wyniosła 98.000 złotych.

Po zakupie nowego mieszkania spadkodawczyni zajęła się jego urządzeniem i mniej czasu poświęcała na spotkania ze znajomymi czy też z J. W.. Do nowego mieszkania przeniesiono wyposażenie z lokalu nr (...) przy ul. (...). Były to te same meble, które spadkodawczyni posiadała od nabycia praw do tego lokalu tj. od ok. 1976 roku.

Środki pozostałe po sprzedaży powyższego prawa, niewykorzystane na potrzeby nowozakupionego lokalu, zostały zgromadzone na rachunku bankowym spadkodawczyni.

Spadkodawczyni darzyła dużą sympatią swojego kota. Przeznaczała na zaspokojenie jego potrzeb znaczne sumy pieniędzy.

W dniu 25 lutego 2014 roku K. S. złożył oświadczenie o przyjęciu wprost spadku po J. S..

Sąd meriti stwierdził, że w ustalonym stanie faktycznym badaniu podlegały obydwa sporządzone przez spadkodawczynię testamenty własnoręczne – z dnia 11 grudnia 2001 roku i 12 grudnia 2001 roku ponieważ oba spełniają warunki ważnego testamentu własnoręcznego. Dodatkowo oba testamenty są zbieżne co do rozrządzeń majątkiem spadkowym, więc wcześniejszy testament nie został uchylony późniejszą odmienną dyspozycją spadkodawczyni.

Odnosząc się do podnoszonych w toku postępowania twierdzeń, że dokument opatrzony datą 11 grudnia 2001 roku stanowi jedynie „brudnopis” testamentu, a nie testament właściwy, Sąd Rejonowy wskazał, że jest on jednak dokumentem zawierającym rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci, podpisanym i opatrzonym datą. Właśnie podpisanie tego dokumentu, zdaniem Sądu meriti, przekonuje o zamiarze spadkodawczyni sporządzenia testamentu o określonej treści. Sporządzenie drugiego testamentu mogło natomiast wynikać z dokonanej przez spadkodawczynię korekty językowej pierwszego testamentu i dbałości o estetykę graficzną tego dokumentu. Nie zmienia to jednak charakteru pierwszego z testamentów.

Sąd meriti wskazał, że w niniejszej sprawie żaden z zainteresowanych nie podnosił okoliczności, które mogłyby poddawać w wątpliwość zdolność spadkodawczyni do testowania, ani nie wskazywano na brak woli spadkodawczyni sporządzenia testamentu określonej treści. Nie było też kwestionowane, że testament z 12 grudnia 2001 roku został sporządzony własnoręcznie przez J. S.. Podnoszono natomiast, że testament z 12 grudnia 2001 roku (a więc także z dnia 11 grudnia 2001 roku) jest nieważny z przyczyn formalnych bowiem podpisany został jedynie skrótem podpisu - tzw. parafą.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie ma żadnych wątpliwości, że testament został własnoręcznie spisany przez J. S.. Treści testamentu niewątpliwie wskazuje na wolę testowania spadkodawczyni, tj. zatytułowanie dokumentu, użyte w treści sformułowanie o osobach „powołanych do spadku”, wyznaczenie wykonawcy testamentu. Nie ma też wątpliwości, że testament jest ukończony, bowiem opatrzony jest parafą, którą powszechnie, także w dokumentacji urzędowej posługiwała się spadkodawczyni. Spadkodawczyni sporządziła dwa testamenty, w których powtórzyła

swoje rozrządzenia, co potwierdza, że sporządzenie testamentu nie było więc czynnością przypadkową, a przemyślaną decyzją. Nie można – zdaniem Sądu meriti - także pominąć tego, że J. S. wysłała testament do osoby, którą ustanowiła wykonawcą testamentu. Niewątpliwie więc sporządzony dokument został w jej ocenie ukończony.

Reasumując Sąd I instancji stwierdził, że we wykazanych powyżej okolicznościach sprawy niedopuszczalne byłoby pominięcie woli J. S. rozrządzenia majątkiem tylko z tej przyczyny, że dokument został podpisany w formie tzw. parafki. Zwłaszcza, że taką formą graficzną podpisu spadkodawczyni posługiwała się powszechnie, także przy dokonywaniu czynności urzędowych oraz zawieraniu umów np. bankowych.

Na tej podstawie złożone do sprawy testamenty J. S. Sąd Rejonowy ocenił jako ważne czyniąc przedmiotem ustaleń to jakiego rodzaju rozrządzenia majątkiem zawierają bowiem testamenty te nie stanowiły ogólnego powołania do spadku, ale zawierały wskazanie jakie składniki majątku, która z osób ma otrzymać po śmierci spadkodawczyni.

Sąd meriti nie podzielił podnoszonego w toku postępowania twierdzenia, że testament z dnia 12 grudnia 2001 roku zawiera w istocie zapisy testamentowe, a nie stanowi powołania do spadku po J. S.. Sąd Rejonowy wskazał, że polskie prawo spadkowe dopuszcza powołanie spadkobiercy lub spadkobierców jedynie do całego spadku albo do jego ułamkowej części. Nie jest przy tym możliwe dopatrywanie się wyjątku od omawianej reguły w dyspozycji art. 961 k.c. Przepis ten nie wprowadza bowiem odmiennych od tej reguły zasad dziedziczenia. Stanowi jedynie normę interpretacyjną w wypadku, gdy spadkodawca rozrządził w testamencie poszczególnymi przedmiotami majątkowymi, które wyczerpują prawie cały spadek, istnieje zaś wątpliwość co do rzeczywistej woli spadkodawcy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2000 r., sygn. akt II CKN 505/00, opubl. LEX nr 51988).

Ustawodawca – mając na uwadze motywację działań osób sporządzających akt ostatniej woli – przyjął, że przeznaczenie określonej osobie przedmiotów majątkowych wyczerpujących prawie cały spadek jest przejawem woli uczynienia tej osoby swoim następcą prawnym pod tytułem ogólnym, a więc spadkobiercą. O tym, czy przedmioty przeznaczone w testamencie oznaczonej osobie wyczerpują prawie cały spadek, decyduje porównanie ich wartości z wartością przedmiotów pominiętych. Jeżeli przedmioty majątkowe pominięte mają wartość znacznieszą w relacji do rzeczy i praw objętych testamentem, to wówczas stosowanie art. 961 k.c. jest wyłączone. Decyduje tu zobiektywizowana wartość gospodarcza (podobnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 3 listopada 2004 r., sygn. akt III CK 472/03, opubl. LEX nr 146714).

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 25 sierpnia 2011 roku, sygn. akt II CSK 685/10, opubl. LEX nr 1084708, art. 961 k.c. nie znajduje zastosowania wyłącznie w przypadku, gdy zachodzi wątpliwość czy rozporządzenie przez spadkodawcę przedmiotami należącymi do spadku stanowi powołanie do dziedziczenia czy też zapis. Jeżeli spadkodawca powołuje w testamencie spadkobierców poprzez przeznaczenie im określonych przedmiotów majątkowych wielkość ich udziałów w spadku powinna być określona również według reguł określonych w art. 961 zdanie drugie k.c.

Odnosząc powyższe uwagi do niniejszej sprawy Sąd Rejonowy wskazał, że już w treści testamentów spadkodawczyni używa w stosunku do osób tam wskazanych sformułowania świadczącego jednoznacznie o woli uczynienia ich jej spadkobiercami. Rozstrzyga bowiem kwestię komu ma przypaść dana część spadku w razie rezygnacji którejs z tych osób z „przyjęcia spadku”. Należało zatem przyjąć, że testamentami z dnia 11 grudnia 2001 roku i 12 grudnia 2001 roku J. S. powołała do spadku osoby tam wskazane. Osobom tym przeznaczyła bowiem poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, tj. nieruchomości i biżuterię. Testamenty nie zawierają jedynie rozrządzeń dotyczących zgromadzonej w tym dniu przez spadkodawczynię gotówki (3.150,47 zł) oraz posiadanych ruchomości stanowiących wyposażenie mieszkania, jednakże w okolicznościach sprawy należy przyjąć, że składniki te miały charakter wręcz marginalny wobec wartości składników ujętych w testamentach.

Zdaniem Sądu Rejonowego fakt, że w chwili obecnej nie można w sposób jednoznaczny ustalić jakie kosztowności składały się na biżuterię posiadaną przez J. S. w dniu testowania, nie może stanowić wyłącznej przyczyny zlekceważenia woli spadkodawczyni odnośnie powołania do spadku po niej. Zgodnie bowiem z art. 948 § 1 i 2 k.c., testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Jeżeli

testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść.

W niniejszej sprawie – w ocenie Sądu Rejonowego - w sposób jasny i nie budzący wątpliwości ustalono, że J. S. chciała, by po jej śmierci to R. W. i K. S. otrzymali najbardziej wartościowe składniki majątku jakimi były nieruchomości. Odnośnie zaś wskazanej w testamentach biżuterii, żaden ze świadków nie wskazywał na te ruchomości jako składnik majątku J. S.. W ocenie tego Sądu świadczy to o tym, że biżuteria ta w oczach otoczenia nie uchodziła za wartościowy składnik majątku spadkodawczyni. Nie twierdzono by wartość biżuterii posiadanej przez spadkodawczynię w dacie testowania znacznie odbiegała od wartości biżuterii pozostającej po jej śmierci.

Na tej podstawie Sąd Rejonowy stwierdził, że wolą J. S. jednak było, by całą zgromadzoną przez nią kolekcję kosztowności otrzymała A. W. (1), ale tylko to. Składniki, które naprawdę były wartościowe przekazała swojemu wieloletniemu partnerowi i chrześniakowi, co jest zrozumiałe, bowiem to te osoby były jej najbliższe.

Reasumując, w okolicznościach sprawy Sąd Rejonowy stwierdził nabycie spadku na podstawie złożonych do akt sprawy testamentów. Sąd ten ustalił udziały spadkowe osób powołanych do spadku przez J. S. w oparciu o te składniki jej majątku, które w chwili obecnej pozwalały na chociażby przybliżone ustalenie ich wartości na datę testowania. Do określenia tych udziałów konieczne było ustalenie, w jakim stosunku pozostaje wartość przeznaczonego konkretnej osobie przedmiotu do łącznej wartości wszystkich przedmiotów objętych testamentem. Wartości składników majątkowych należy oceniać z daty sporządzania testamentu jak i cen wówczas obowiązujących.

Na podstawie opinii biegłych sądowych Sąd Rejonowy ustalił, że wartość całego majątku spadkowego według stanu i cen z grudnia 2001 roku wyniosła 194.601 zł, w tym: wartość nieruchomości przy ul. (...) w Ł. 154.000 zł, wartość spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. – 40.300 złotych, zaś wartość biżuterii – 300,60 złotych.

Na tej podstawie Sąd Rejonowy ustalił, że udział spadkowy R. W. wynosi 154.000/194.601 części, udział spadkowy K. S. wynosi 40.300/194.601 części, zaś udział spadkowy A. W. (1) wynosi 301/194.601 części.

Mając powyższe na uwadze, jak i to że żaden ze spadkobierców nie odrzucił spadku i nie został uznany za niegodnego dziedziczenia, Sąd meriti orzekł o nabyciu spadku przez wnioskodawcę i uczestników K. S. i A. W. (1) we wskazanych powyżej udziałach wprost na podstawie obu testamentów. Zgodnie z obowiązującym w dacie otwarcia spadku art. 1015 § 2 k.c., brak oświadczenia spadkobiercy w powyższym terminie jest jednoznaczny z prostym przyjęciem spadku.

Na koniec rozważań Sąd meriti odniósł się do zawartego w testamentach warunku nabycia spadku przez R. W. przywołując dyspozycję art. 962 k.c., w myśl którego zastrzeżenie warunku lub terminu, uczynione przy powołaniu spadkobiercy testamentowego, uważane jest za nieistniejące. Jeżeli jednak z treści testamentu lub z okoliczności wynika, że bez takiego zastrzeżenia spadkobierca nie zostałby powołany, powołanie spadkobiercy jest nieważne. Spadkodawczyni postawiła wnioskodawcy warunek odnośnie sposobu jej pochówku. W ocenie Sądu meriti charakter tego warunku nie pozwala przyjąć, że bez jego zastrzeżenia R. W. nie zostałby powołany do spadku przez J. S.. Warunek ten stanowi jedynie wyraz jej woli co do sposobu, w jaki ma zostać pochowana, zaś umieszczenie tego w testamencie służyło podkreśleniu znaczenia tej kwestii dla spadkodawczyni. Dlatego też Sąd ten uznał wskazany w testamentach warunek, stosownie do treści art. 962 k.c., za nieistniejący.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł stosownie do ogólnej reguły wyrażonej w art. 520 k.p.c.

Apelację od tego postanowienia wnieśli uczestnicy A. O., J. W. i A. W. (2) zaskarżając je w części, tj. w zakresie punktu 1. i wnosząc o jego zmianę poprzez stwierdzenie nabycia spadku po J. S. na podstawie ustawy i zasądzenie na ich rzecz solidarnie od wnioskodawcy R. W. i uczestnika K. S. kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

1. naruszenie prawa materialnego art. 949 § 1 k.c., art. 961 k.c. i art. 948 k.c. w zw. z art. 65 k.c. poprzez uznanie, że testament z 12 grudnia 2001 r. został przez spadkodawczynię podpisany i jest ważnym testamentem, zastosowanie art. 961 k.c. z pominięciem art. 948 k.c., art. 65 k.c. i art. 925 k.c. w sytuacji, gdy spadkodawczyni w pkt. 2 testamentu z 12 grudnia 2001 r. nie oznaczyła składników biżuterii i nie jest możliwe prawidłowe ustalenie ich wartości, a w chwili otwarcia spadku 17 kwietnia 2013 r. przedmioty wymienione w pkt. 1 i 3 testamentu z 12 grudnia 2001 r. nie należały do spadkodawczyni,

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, co miało znaczący wpływ na rozstrzygnięcie i przyjęcie, że abstrakcyjny znak graficzny umieszczony pod treścią testamentu z 12 grudnia 2001 roku jest podpisem, podczas gdy znaku tego za podpis czy nawet parafkę nie można uznać z uwagi na fakt, że znak ten nie pozwala na to, aby każdy znający nazwisko wystawcy mógł bez trudu odczytać podpis.

W odpowiedzi na apelację uczestnik K. S. wniósł o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej i zasądzenie na jego rzecz solidarnie od skarżących kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Za chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niedokonanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego.

Odnosząc się do powyższego zarzutu należy wskazać, że w myśl powołanego przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, że – wbrew twierdzeniom apelujących – w okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony

materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś podniesione w tym zakresie w apelacjach zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Sąd ten poczynił swoje ustalenia faktyczne na podstawie całokształtu zgromadzonych w toku postępowania dowodów, tj. przedłożonych dokumentów (w tym w szczególności dokumentacji prywatnej, urzędowej i bankowej podpisanej własnoręcznie przez spadkodawczynię J. S.), zeznań świadków, wnioskodawcy i uczestników oraz opinii biegłych sądowych z zakresu wyceny biżuterii, z zakresu wyceny nieruchomości i z zakresu grafologii, których wiarygodność, rzetelność i prawdziwość została przez Sąd pierwszej instancji oceniona w sposób prawidłowy.

W szczególności - w kontekście treści zarzutów apelacyjnych - za prawidłowe i znajdujące podstawę w zgromadzonym materiale dowodowym uznać należy ustalenie Sądu Rejonowego, że w dokumentach kierowanych do instytucji bankowych i urzędów spadkodawczyni podpisywała się zarówno pełnym nazwiskiem, jak i wyłącznie za pomocą tzw. parafy, a zdarzało się, że na dokumencie umieszczała obie formy podpisu.

Z kolei na podstawie treści dokumentów prywatnych i urzędowych podpisanych przez spadkodawczynię oraz w oparciu o treść opinii biegłego sądowego z zakresu grafologii całkowicie uzasadnione jest również przyjęcie przez Sąd meriti, że nieczytelny podpis na obu sporządzonych testamentach został napisany przez J. S.. Biegły z zakresu grafologii we wnioskach wydanej przez siebie opinii bez jakiegokolwiek wątpliwości wskazał bowiem, że pismo ręczne stanowiące treść testamentu z dnia 12 grudnia 2001 r. nakreśliła J. S.. Nadto stwierdził, że nieczytelny podpis pod testamentem z dnia 12 grudnia 2001 r. prawdopodobnie nakreśliła spadkodawczyni. Dokonana przez Sąd Rejonowy analiza ww. wniosków w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego nakazuje przyjąć, że podpis (co do którego brak było wystarczających podstaw – pomimo stwierdzonych różnic w stosunku do materiału porównawczego – do zaprzeczenia jego autentyczności) pod tekstem własnoręcznie napisanym przez spadkodawczynię należy również do spadkodawczyni.

Reasumując tę część rozważań Sąd Okręgowy stwierdza, że zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego. Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia, co do okoliczności faktycznych stanowiących podstawę dochodzonego pozwem roszczenia Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne Sądu Rejonowego, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

W ocenie Sądu Okręgowego nie jest zasadny zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd meriti przepisu art. 949 § 1 k.c. poprzez uznanie, że testament z 12 grudnia 2001 r. został przez spadkodawczynię podpisany i jest ważnym testamentem.

Wskazać należy, że ani przepisy prawa spadkowego, ani jakiegokolwiek inne przepisy nie rozstrzygają jednoznacznie co należy rozumieć pod pojęciem „podpis” i z czego ma się on składać. Niewątpliwie za wystarczające i odpowiadające intuicyjnemu rozumieniu słowa podpis uznać należy sytuację, gdy podpis stanowi znak graficzny imienia i nazwiska testatora skreślony odręcznie na dokumencie zawierającym testament. Podstawową funkcją podpisu jest bowiem funkcja identyfikacyjna. Podpis spadkodawcy nie musi być jednak czytelny w tym sensie, że nie musi odzwierciedlać zapisanych ręcznie znaków graficznych składających się na graficzne odwzorowanie imienia i nazwiska; ważne jednak, by złożony podpis był rozpoznawalny przez spadkobierców. Immanentną cechą podpisu jest również jego własnoręczność, która to cecha umożliwia funkcję identyfikacyjną, gdyż tylko własnoręczny podpis, który zawiera w sobie osobiste cechy charakteru pisma podpisującego, pozwala na stwierdzenie jego autentyczności.

W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowym stanie faktycznym podpisanie obu testamentów przez spadkodawczynię w sposób odbiegający od modelowego nakreślenia imienia i nazwiska mimo wszystko spełnia ww. funkcję identyfikacyjną łączącą się z podpisem. Jak bowiem prawidłowo ustalili Sąd I instancji na podstawie zgromadzonych w toku postępowania podpisanych przez spadkodawczynię dokumentów prywatnych i urzędowych kierowanych do instytucji bankowych i urzędów J. S. podpisywała się zarówno pełnym imieniem i nazwiskiem, jak i

wyłącznie za pomocą tzw. parafy. Zdarzało się, że na dokumencie umieszczano obie formy podpisu. Wygląd podpisu widniejącego pod własnoręcznie napisanymi przez spadkodawczynię testamentami pozwala poprzez zestawienie z dokumentami porównawczymi (co potwierdza również treść opinii biegłego grafologa) na stwierdzenie, że podpis ten jest autentyczny, tj. został nakreślony przez spadkodawczynię. W tej sytuacji trafnie Sąd meriti uznał, że w odniesieniu do obydwu testamentów zadośćuczyniono wymogowi ich podpięcia, a w konsekwencji, iż są one ważne.

Chybiony w ocenie Sądu Okręgowego jest również zarzut naruszenia przez Sąd meriti przepisu art. 961 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonym osobom w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osoby te poczynają się w razie wątpliwości za powołane do całego spadku w częściach ułamkowych odpowiadających stosunkowi wartości przeznaczonych im przedmiotów.

Z treści testamentów z dnia 11 i 12 grudnia 2001 r. jednoznacznie wynika, że poczynione przez spadkodawczynię rozrządzenia majątkowe nie stanowiły ogólnego powołania do spadku, lecz zawierały dyspozycje dotyczące przyznania poszczególnych przedmiotów majątkowych wskazanym w treści testamentów osobom.

Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego (w szczególności opinii biegłych sądowych z zakresu wyceny nieruchomości i biżuterii) ustalił zarówno skład, jak i wartość rynkową poszczególnych składników majątku spadkodawczyni na dzień sporządzania testamentu. Należy w tym miejscu podkreślić, że – wbrew twierdzeniu skarżącej – to właśnie data testowania, a nie data otwarcia spadku, jest miarodajna dla odzwierciedlenia rzeczywistej woli spadkodawcy, który w testamencie zamiast ogólnego powołania do spadku rozrządził swoim majątkiem poprzez przyznanie poszczególnych przedmiotów majątkowych oznaczonym osobom. Wartość rynkowa poszczególnych składników majątkowych na datę sporządzania testamentu (a nie późniejsza) odzwierciedla bowiem rzeczywistą wolę spadkodawcy w chwili sporządzania testamentu w zakresie wysokości udziałów spadkowych poszczególnych osób powołanych do spadku.

Trafnie zatem Sąd Rejonowy przyjął, że wymienione w testamentach z dnia 11 i 12 grudnia 2001 r. składniki majątkowe w postaci dwóch nieruchomości oraz ruchomości, tj. biżuterii bez szczegółowego wyszczególnienia praktycznie w całości wyczerpują cały spadek po J. S., zaś stosunek wartości rynkowej każdego z ww. składników majątkowych do wartości rynkowej całego majątku spadkodawczyni na dzień testowania wyznacza wielkość udziałów spadkowych poszczególnych osób powołanych do spadku przez spadkodawczynię.

W tym stanie rzeczy, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych przez apelującego, Sąd Okręgowy oddalił apelację w oparciu o art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 520 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą, iż w postępowaniu nieprocesowym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Nadto, dostrzegając oczywistą omyłkę pisarską w komparycji i sentencji zaskarżonego postanowienia w zakresie oznaczenia nazwiska uczestniczki postępowania A. O., Sąd Okręgowy - na podstawie art. 350 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. - z urzędu sprostował tę omyłkę w ten sposób, że błędne dane personalne tej uczestniczki określone jako (...) zastąpił danymi prawidłowymi w brzmieniu (...).